

Lazio Rzym kibicowsko

Łódź, 4 września 2013 r. godz. 15:30, źródło: Legionisci.com

Ostatnio fani Legii mieli powody do narzekania, że w europejskich pucharach trafiają na cieniutkie kibolsko ekipy. Faktycznie, od dłuższego czasu nie mogliśmy wylosować zespołu z czołówki pod względem kibicowskim. Tym razem los przydzielił nam Lazio, co na pewno ucieszyło wielu legionistów. Nazwa "Irriducibili" kojarzona jest wyśmienicie w całej Europie.

Kibicom z Rzymu nie są obce różne atrybuty ultras. Najczęściej sięgają oni po malowane sektorówki, transparenty na dwóch kijach, flagi na sztycach oraz świece dymne.

Włosi na wyjazdach także potrafią się pokazać w konkretnych liczbach. 20 tysięcy fanów na wyjeździe do Paryża, 15 tys. w Birmingham czy 10 tys. w Monaco to liczby, jakie są poza zasięgiem którejkolwiek z polskich ekip. Możemy się więc spodziewać, że przy okazji meczu Legia - Lazio sektor gości zostanie wypełniony.

Zorganizowany ruch kibicowski na meczach Lazio zaczął rozwijać się pod koniec lat 60. minionego wieku. Początkowo powstało kilka grup kibicowskich takich jak Tupamos, Eagles, Ultras, Vigilantes, NAB, CAST czy Marines, które skupiały głównie młodszych kibiców. W pierwszej połowie lat 70. powstały dwie nowe grupy: Commandos Monteverde Lazio (CML, funkcjonuje po dziś dzień) oraz Gruppi Associati Bianco Azzurri (GABA), które połączyły się tworząc Eagles Supporters - grupę, która od tego momentu regularnie zasiadała na Curva Nord Stadio Olimpico.

Następnie powstała grupa "Viking Lazio" (dziś już nie istnieje), która zajmowała miejsca na Curva Sud. Największym wydarzeniem w ruchu kibicowskim na Lazio był debiut grupy Irriducibili, stworzonej przez Antonio Grintę. Po raz pierwszy pokazali się na meczu z Padovą w 1987 roku, kiedy wywiesili płótno z nazwą swojej grupy.

Z biegiem czasu grupa przejęła dowodzenie na Curva Nord. Grupa zdecydowała m.in. o nieużywaniu bębnow na meczach, wzorując się na angielskim stylu kibicowania. Taki model kontrastował z tym, co od lat wprowadzali Eagles Supporters. W sezonie 2002/03 klub zdecydował się zastrzec numer 12 na koszulkach piłkarzy, z dedykacją dla Curva Nord.

W sezonie 2009/10 rządy na Curva Nord od Irriducibili przejęła ekipa Banda Noantri, działająca już prężnie w latach 2000-05. Grupa Irriducibili cały czas funkcjonuje, jej członkowie chodzą na mecze, ale flaga ekipy nie jest już wieszana. Do dziś prym na trybunie najbardziej zagorzałych kibiców Lazio wiodą "Banda Noantri" oraz "In Basso a Destra".

Fani Lazio przyjaźnią się z Interem, Triestiną, Hellas Verona. Przyjaciół mają także poza granicami kraju - dobre stosunki łączą Lazio z ekipą "Ultras Sur" Realu Madryt, ultrasami Espanyolu Barcelona, Lewskim Sofia i West Hamem.

Ciekawie było na meczu Lazio z Interem w maju 2002 roku, który mógł decydować o mistrzostwie kraju. Wygrana Interu zagwarantowałaby mediolańczykom triumf w Serie A, zaś porażka oznaczała Scudetto dla Juventusu. Po meczu, który Lazio wygrało 4-2, a fani z Rzymu domagali się od swoich piłkarzy gry pod Inter, kibice Lazio chcieli, by jak najszybciej trener Alberto Zaccheroni został zwolniony.

Do "kos" zaliczyć na pewno należy lokalnego rywala, Romę, a także kibiców Napoli, Livorno, Juventusu i Milanu.

Poglądy kibiców Lazio od lat są dobrze znane na całym świecie - na trybunach zasiada wielu skrajnych prawicowców. Wiele osób w ten sposób "rozszyfrowuje" skrót SS przed nazwą klubu, podczas gdy ten oznacza "Societa Sportiva". Z tą częścią trybun identyfikował się swego czasu piłkarz Lazio, Paolo di Canio, który po meczach wykonywał faszystowski gest, wyciągniętą prawą rękę. Trybuny wielbiły Di Canio, prezentując m.in. setki transparentów z nazwiskiem zawodnika.

Przed trzema laty kibice Lazio opowiedzieli się przeciwko zatrudnieniu Żyda w klubie. "Nie dla Żydów w naszych barwach", "Golasa do Izraela" - opowiedzieli się radykalni kibice. Wcześniej, jeszcze w latach 90., działacze Lazio zrezygnowali ze sprowadzenia do klubu Liliana Thurama, bowiem jego transfer, ze względu na kolor skóry piłkarza, nie spodobał się kibicom.

Przed dwoma laty głośno było na temat transparentu, który fani Lazio przygotowali na cześć Mirosława Klose. Hasło "Klose mit uns" nawiązywało do napisu, który używało m.in. na mundurach żołnierzy III Rzeszy podczas II Wojny Światowej ("Gott mit uns") i zakończone było charakterystyczną eSką.

Przy okazji derbowych pojedynków z Romą lokalnemu rywalowi wytykają, że ich zespół jest "drużyną czarnuchów", a trybuny na meczach Romy pełne są Żydów. Nie brakuje także haseł nawiązujących do Auschwitz. Niewiele mniejsze poruszenie wywołują mecze z Livorno. Kibice tego klubu są zadeklarowanymi komunistami, a wśród symboli na ich trybunach wielokrotnie przewijał się motyw Che Guevary czy sierpa i młota. Podczas meczów Lazio wielokrotnie pojawiały się płótna ze swastyką, krzyżem celtyckim czy choreografie nawiązujące do Mussoliniego, nie mówiąc o stosownych okrzykach. Za znaki i okrzyki Lazio było wielokrotnie karane - głównie przez UEFA, choć zdarzały się także kary nakładane na klub ze strony włoskiej federacji piłkarskiej.

Na pewno wielu fanów Legii zamierza połączyć wyjazd na mecz z Lazio ze zwiedzaniem Rzymu. Warto na miejscu trzeba być czujnym, bowiem chuligani Lazio wielokrotnie pokazywali już w przeszłości, że mają "ciągoty" do ostrych sprzętów. Ataki nożami i kastetami kibiców zagranicznych klubów to w Rzymie nic nowego. Tak m.in. przed rokiem skończyła się wizyta kibiców Tottenhamu.